

# SŁOWO

Wilno, Piątek 19-go grudnia 1924

PRZEMIERATA miesięczna i dostarcza-  
niam do domu oraz z przesyłką pocztową  
3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cze-  
kowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej  
Nr 88.292.

Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 226, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 202.

CIENIA OGŁOSZENI. Wiersz minimumowy  
jednostopowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr.,  
za tekstem 10 groszy. — Kronika reklamowa  
lub nadesłane 40 gr. Kolumna reklamowa  
W N-rach świątecznych i na prowności o  
25 proc. drożej.

## Ostatni akt.

Z doniesień telegraficznych, które mieliśmy możliwość pierwsi podzielić się z czytelnikami „Słowa”, pomimo wynikającej z natury rzeczy ich zwięzłości, łatwo było wyczuć konsternację kół politycznych Kowna, wywołaną przez odpowiedź udzieloną rządowi litewskiemu przez Radę Ambasadorów.

Fakt istotnie jest doniosły. Mocarstwa, reprezentujące dziś całą polityczną potęgę Europy, orzekły w oficjalnym piśmie wystosowanym do rządu litewskiego, że uważają sprawę przynależności Wilna do Polski za ostatecznie rozstrzygniętą.

Enuncjacja ta prawie, że nie wymaga komentarzy. Jest zbyt jasną i kładzie raz przecie kres aż nadto dobrze nam wszystkim znanym wiryngom i intrygom Litwy.

Pozostaje nam tylko zreasumować przebieg tego ostatniego aktu walki o Wilno, zakończony triumfem Sprawiedliwości.

Oto ów przebieg:

Liga Narodów wezwała — jak wiadomo — Litwę, aby weszła z Polską w normalne stosunki dyplomatyczne, konsularne, ekonomiczne i handlowe. Rząd litewski odpowiedział, że nie może uczynić zadość tej propozycji dopóki „sprawa Wilna” nie jest załatwiona, czy też jest „otwarta”. Ze swej natomiast strony wystąpił rząd litewski z propozycją zwołania przez Ligę Narodów specjalnej konferencji pełnomocników najbliższej w „sprawie Wilna” zainteresowanych państw, tj. wielkich mocarstw koalicyjnych, Litwy, Polski etc. Konferencja miała by za zadanie „rozpatrzyć wszelkie stronne kwestie wileńskie”.

Właśnie w tych dniach rząd kowieński otrzymał od Rady Ambasadorów odpowiedź na powyższą swoją propozycję. Odpowiedź podpisał: prezes francuskiej rady ministrów p. Herriot w charakterze przewodniczącego Rady Ambasadorów. Wysłała ją pod adresem litewskiego ministra spraw zagranicznych p. Czarnieckiego.

W odpowiedzi swej Rada Ambasadorów wyraża ubolewanie, że Litwa odrzucała dobre rady państw zjednoczonych, mające na celu ugruntowanie pokoju na Wschodzie Europy. Polska z całą lojalnością stosowała się do rad udzielonych jej w tym duchu.

Dalej podkreśla odpowiedź nieprzejednane co do Wilna stanowisko Litwy i hamowanie przez to pacyfikacji Europy na Wschodzie.

Zjednoczone państwa nie mają najmniejszego zamiaru wznowiać polemiki z rządem litewskim co do kwestyj i okoliczności, o których rząd litewski mówi w swoim memorandum i w swojej notcie. Nie ma to jednak oznaczać, że Rada Ambasadorów podziela punkt widzenia rządu litewskiego. Rada Ambasadorów odczuwa przeciwnie z całą stanowczością błędne interpretowanie przez rząd litewski niektórych artykułów Traktatu Wersalskiego.

Rada Ambasadorów nie podziela też bynajmniej poglądu rządu litewskiego jakoby granice Polski nie były w sposób definitywny i nieodwołalny zatwierdzone. Odpowiedź przytacza protokół posiedzenia Rady Ligi Narodów z dnia 21 kwietnia 1923. Jest w nim najwyraźniej zarejestrowane, że kwestia Wilna należy uważać za wyszerpaną i załatwioną.

Zwłaszcza na to wszystko, mo-

carstwa reprezentowane w Radzie Ambasadorów oświadczają, że nie widzą racji i potrzeby poruszać konferencyjnie sprawy ostatecznie już załatwionej. Dlatego na propozycję rządu litewskiego zwołania konferencji, która rozważyła raz jeszcze „kwestię Wilna” dają odpowiedź — odmowną.

Jak notują gazety ryskie, odpowiedź Rady Ambasadorów, wywarła w politycznych sferach Kowna wrażenie przygnębiające. Rzeczą już jest teraz aż nadto jasną — piszą oficjalne „Rigasche Nachrichten” — że o rewizji kwestji wileńskiej mowy już być nie może.

Tymczasem w sprawie owej konferencji odrzuconej przez Radę Ambasadorów silnie zaangażowało się litewskie ministerstwo spraw zagranicznych. Piasko, które je spotkało będzie niewątpliwie żywo w sejmie kowieńskim komentowane — zwłaszcza przez opozycję.

Jednocześnie spotkała rząd litewski nie miła niespodzianka ze strony rządu niemieckiego. W Kłajpedzie — jak wiadomo — władze litewskie sabotują całkiem brutalnie statut kłajpedzki a rząd litewski przewleka rozmyślnie sprawę kłajpedzkiej autonomii. Dlatego aby mieć choć cień pozorów usprawiedliwiającego ten brak poehopności co do zapewnienia Kłajpedzie normalnych rządów — władze litewskie prowokują „bunt” i „wrzenia” ludności kłajpedzkiej.

Niedawno sądził no 17-tu takich rzekomych „buntowników”. Znalazło się wśród nich paru obywateli Niemiec. Władze litewskie terroryzujące Kłajpedę nie pozwoliły stać w obronie tych obywateli Niemiec adwokatom, z Niemiec przybyłym.

Tego już prasie niemieckiej było za wiele. Piszcie się tam obecnie, że jeden z kłajpedzkich „buntowników”, któremu udało się umknąć do Berlina, przywiózł najautentyczniejsze dowody prowokatorskiej działalności załogi litewskiej w Kłajpedzie. Zresztą — pisze prasa niemiecka — krzyżać że 17-tu nieustraszonych młodych ludzi mogło wygnać z Kłajpedy silną załogę wojskową litewską — jest to okrywanie się śmieśnością.

Okazuje się teraz, że ostatniemi czasy rząd berliński wysyłał do Kowna przeciętnie po 3 noty tygodniowo, co nie przyczyniło się bynajmniej do zacieśnienia przyjaźni a tem bardziej sojusznicych stosunków między Niemcami a Litwą.

W Kownie zdają sobie dokładnie z tego sprawę.

Jas.

## SEJM I RZĄD.

Exposé premiera Grabskiego.

W piątek w komisji budżetowej, która obraduje nad budżetem na rok 1925 premier Grabski wygłosił exposé o polityce gospodarczej Rządu.

Konwersja pożyczek państwowych.

Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu zagranicznej terminu konwersji pożyczek państwowych z r. 1918 do 1920 na 5 proc. obligacje pożyczki konwersyjnej. W myśl projektu termin konwersji obligacji pożyczek państwowych, wyszczególnionych w

art. 1, 2, 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerahowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek dla osób, mieszkających zagranicą przedłużony zostanie do dnia 31-go stycznia 1925 r.

Pożyczka skarbu państwa.

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zaciągnięcia przez Skarb Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie 25 milionów złotych w 8-proc. obligacjach komunalnych. W myśl tego projektu na podstawie art. 1 działy VI p. 3 oraz art. 2 ustawy z 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z grudnia 1924 r., upoważniony zostanie minister skarbu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 25 milionów złotych w 8-proc. obligacjach komunalnych Banku Gosp. Krajowego z celem podwyższenia kapitału zakładowego tego banku.

## Inspekcja K. O. P.

„Gazeta Polcji i Administracji Państwowej” donosi:

Dnia 5 b. m. powrócił z inspekcji granicy gen. Mickiewicz, dowódca K. O. P. W ciągu 17 dni zwiedził gen. Mickiewicz odcinek 1-iej Brygady K. O. P. i zapoznał się dokładnie ze stanem służby i wyposażeniem oddziałów. Przedewszystkiem skonstatował general nadzwyczaj ciężkie warunki służby, przy nie dość wystarczającym wyekwipowaniu, które przeważnie nie jest dostosowane do specjalnych wymagań służby granicznej.

Zły stan zakwaterowania nie może być przedtem usunięty, aż staną w odpowiedniej ilości strażnice, do których budowy nie, robót publicznych już przystąpiło.

Dowódca K. O. P. stwierdził wszędzie u żołnierzy nastrój dobry mimo przeciążenia służbą. Kontrolę służby na samej granicy przeprowadzał gen. Mickiewicz konno, w towarzystwie mjr. szt. gen. Czarnockiego i innych oficerów sztabu. Stan dróg wszędzie fatalny i kofi może być uważany, za jedyny środek lokomocji”.

## Nad Bałtykiem.

Nowy rząd na Łotwie.

W skład nowego gabinetu łotewskiego wchodzi: premier Hugo Celis, sprawy zagraniczne — Sigfried Meierowicz, oświata — prof. Felsberg, finanse — Bumberg.

Nowy gabinet złożył niezwłocznie deklarację w parlamencie, który ją przyjął 46 głosami przeciwko 37 głosom socjalistów.

Votum zaufania dla Jaksana.

Parlament estoński po wystąpieniu deklaracji nowego premiera uchwalił jednogłośnie votum zaufania rządowi. W skład nowego rządu wchodzi 5 ministrów z poprzedniego gabinetu. Między innemi pozostał na tem samym stanowisku minister spraw zagranicznych. Puszt.

Wyznanie zamachowca.

Wśród aresztowanych komunistów uczestników „putchu” w dniu 1 grudnia znajduje się niejaki Leming. Przybył on do Estonji z S. S. R. w wigilię wybuchu powstania. Na śledztwie Leming zeznał, że jest ozerwonym komendantem 167 pułku piechoty stacjonowanego w Pskowie. W początkach listopada przydzielono go do estońskiej sekcji przy III Międzynarodówce. Kierownik tej sekcji, Wakman oświadczył mu, że zgodnie z rozporządzeniem sekcji musi się on udać do Estonji aby wziąć tam udział w zamachu projektowanym na dzień 1 grudnia. Leming został obficie zaopatrzony w pieniądze i w połowie listopada wyruszył z

Jamburga w celu przekroczenia granicy estońskiej. Leminga przeprowadzili przez granicę przewodnicy — agenci miejscowego G. P. U.

Terrorystyczne plany bolszewików na Łotwie i w Estonji.

Dziennik łotewski „Brive Zieme” donosi, że sekcja bałtycka przy III Międzynarodówce postanowiła wobec niepowodzenia zamachu rewelstkiego wzmocnić akcję terrorystyczną na Łotwie i w Estonji. W tym celu z Rosji Sowieckiej mają być wysłani wyszkoleni terrorzyści. Działalność ich ma być zupełnie samodzielną i nie będzie zależała od miejscowych organizacji komunistycznych.

O tem, że wiadomość powyższa nie jest bezpodstawną pogłoską mówi fakt, który miał miejsce przed kilku dniami w Rzerzycy, gdzie jacyś nieznanzi osobnicy usiłowali wciągnąć do składów wojskowych. W związku z wznowioną akcją komunistów po Łotwie, jak donosi dalej wspomniany dziennik, władze zarządziły wzmocnić ochronę granicy łotewko-rosyjskiej.

## TELEGRAMY.

Przed ukonstytuowaniem się nowego rządu w Niemczech.

BERLIN. 18. XI. (PAT.) Prezydent Rzeszy Ebert przyjął dziś rano przywódcę partji ludowej kanonika Leichta i kanclerza dr. Marxa, z którymi przez dłuższy czas omawiał położenie, wytworzone na skutek uchwał poszczególnych frakcji. Następnie kanclerz udał się do parlamentu, gdzie rozpoczął rokowania z przywódcami stronnictw.

Niemcy zaproszeni na konferencję rozbrojenia.

BERLIN. 18. XI. (PAT.) Rząd niemiecki otrzymał zaproszenie sekretariatu Ligi Narodów, wzywające go do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji rozbrojenia.

O Marrocco.

PARYŻ. 17. XII. (PAT.) Jak donosi „Petit Parisien” Briand po powrocie do Paryża z Rzymu zaprzeczył wiadomości, jakoby miał on rzekomo zapowiedzieć zwołanie w najbliższym czasie konferencji francusko - angielsko - włoskiej w sprawie Marrocca.

Rozruchy w Albanji.

BIAŁOGROD. 17. XII. (Pat) Potwierdza się wiadomość, że kierownictwo ruchu powstańczego w Albanji objął Achmet Zogu, który wydał proklamację do ludności. Ostatnie wiadomości donoszą o walkach w ciągu dnia wczorajszego w okolicach Wallony. Wojska rządowe cofają się w kierunku Tyrany.

Zamach na prokuratora Bułgarii.

SOFJA. 17. XII. (Pat.) Wczoraj wieczorem nieznani osobnicy dokonali zamachu na prokuratora Trybunału w Sofji strzelając doń kilkakrotnie z rewolweru. Prokurator został ciężko ranny. Sprawcami zamachu są prawdopodobnie komunisty, przeciwko którym prokurator podjął surowe zarządzenia i od których otrzymał listy z pogróżkami.

## Obrady Sejmu

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na posiedzeniu Sejmu przystąpiono do przewiorum budżetowego na pierwszy kwartał 1925 r. Jako sprawozdawca przemawiał pos. Zdzisławski zaznaczając, że do przedłożonego przewiorum komisja wprowadziła zmiany, polegające na rozszerzeniu prawa wremont. Chodzi o swobodę przesunięć kredytowych w obrębie pewnego działu budżetowego. Sprawozdawca prosi o przyjęcie przewiorum.

W głosowaniu wniosku o przewiorum budżetowym na 3 miesiące upadł 179 głosami przeciwko 129.

Następnie na wniosek pos. Ry-mara (Z. L. N.) uchwalono przewiorum na 2 miesiące.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej i niezgodności poselskiej oraz do sprawy wydania szeregu posłów sądom.

Sejm przyjął wnioski komisji o odmówienie wydania posłów Graebego (Zjed. niem.), oraz Regera Uziembły i Piawskiego (P. P. S.).

Co do pos. Łeńcuckiego oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej, aibowiem na tamem zebraniu w Przemyslu wzywał do buntu i obalenia rządu, drogą gwałtu i wojny, komisja ze względu na zarzut zdrady głównej wyноси oddanie posła Łeńcuckiego.

Sejm większością głosów uchwalił wydanie pos. Łeńcuckiego. Po ogłoszeniu wyników głosowania pos. frakcji komunistycznej ze śmiechom wyszli z sali. Na ławach stronnictw prawicowych powstała wielka wrzawa i bicie w pulpity.

Po przerwie pos. Marweg uzasadniał wniosek komisji regulaminowej o wydanie pos. Wasynczuka, Kozickiego i Czuczmaja (Klub Ukraiński) aibowiem na wiecu używali oni takich określeń jak: „wszelkie kompromisy zawiodły, nie pozostaje więc nic innego, tylko walka ...” my Ukraińcy będziemy musieli stąd wygnać Polaków, władze polskie i osadników ...” musimy przystąpić do rzezi i palenia Polaków ...” „urzędnicy polscy, to złodzieje ...” „wszystkie majątki podpalimy ...”

Wniosek pos. Uziembły o powtórne odesłanie sprawy do komisji upadł 173 głosami przeciw 143, poczem uchwalono wniosek komisji o wydanie tych pos. 176 przeciwko 147.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie białoruscy i ukraińscy rozpoczęli ziewać. Na ławach stronnictw centrum i prawicy rozpoczęło bicie w pulpity. Powstała wielka wrzawa, tak że marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia pos. Barlicki wniósł o reasumpcję uchwały co do wydania posłów Wasynczuka, Kozickiego i Czuczmaja, i że wniosek ten waiesie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Przyetapiono do sprawy wydania pos. Pankratza. Wniosek komisji o niewydanie posła Pankratza załatwiono przychylnie.

Następnie posiedzenie dziś o g. 11-tej rano. Na porządku dziennym sprawa reasumpcji uchwały sejmowej o wydanie trzech posłów ukraińskich.

## Nabożeństwo żałobne za duszę



## Kazimierza Hoppena

zmarłego dnia 1-go grudnia r. b. w Oniksztach w Kowieńszczyźnie odbędzie się w kościele Serca Jezusowego dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej rano.

O czem zawiadamiają  
Córka, braterstwo, zięć i wnukowie.



## Mowa min. Thugutta.

O polityce rządu w stosunku do województw wschodnich.

Sejmowa komisja administracyjna na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskami dotyczącymi stosunków w województwach wschodnich.

Pierwszy zabrał głos minister Thugutt. Minister wstępnie zaznacza, że jest przeciwny stanowi wyjątkowemu w tej chwili, przede wszystkim ze względu na wrażenie, jakieby to wywarło za granicą. Drugim argumentem jest zły stan naszej administracji. Stan wyjątkowy wymaga instrumentu bardzo wyrobionego i pewnego. Spokojnej ludności kilkumilionowej niewolno oskarżać o to, że jest wroga Polsce. Nie znaczy to wcale aby minister uważał, że stan wyjątkowy nigdy i nigdzie wprowadzony być nie może. Rząd w ramach obecnych ustaw podjął szereg zarządzeń, które przywrócić bezpieczeństwo na Kresach. Wzmocniono straż graniczną bardzo znacznie ilościowo i jakościowo.

Co do działalności policji wewnętrznej kraju to istnieje pogląd rządu, że należy nie tyle dążyć do jej pomnożenia, ile do lepszego wykształcenia i zaopatrzenia w broń, jak również do postawienia jej pod względem materialnym tak, aby policjanci nie potrzebowali unikać zarobku pobocznego i nieprawego.

Sądów jest zbyt mało na tym terenie, co szkodzi zarówno ludności jak i samemu wymiarowi sprawiedliwości. Pogarsza stan bezpieczeństwa pewna agitacja, traktująca państwo tylko jako obiekt do zwalczania, do którego czuć należy tylko nienawiść.

Dalej rzeczą ważną byłoby uporządkowanie tamtejszych finansów komunalnych. Ponieważ Sejm zwleka z uchwaleniem ustawy samorządowej, zdaje się, że trzeba będzie zarządzić nowe wybory samorządowe na podstawie starych ordynacji. Niestety rząd nie ma prawa, któreby pozwoliło polepszyć natychmiast stan rządów komunalnych. Rząd może wywrzeć tylko moralny nacisk na samorządy, abyby podatki samorządowe nie przekraczały pewnej normy i były selagane tylko parę razy do roku. Podsumowanie tych drobnych kroków na drodze do polepszenia po upływie tygodni a zwłaszcza miesięcy dowiodłoby już prawdopodobnie ludności, że także i państwo spełnia swoje zadanie wobec obywateli.

Co do sprawy władania ziemią na Kresach rząd w najbliższym wniosie do ustawy o reformie rolnej nowele, które będą poprawkami ustaw sejmowych. Idzie o to, abyby reforma stawała się wykonaną w terminie nie powyżej okresu jednego ludzkiego życia. Na kresach istnieje z jednej strony zapotrzebowanie ziemi, a z drugiej strony wielka jej podaż. Warstw ziemiańskie same zwracają się do rządu o to, że chciałyby sprzedawać kawałki ziemi.

Rząd uszanuje wolność słowa zwłaszcza zagwarantowaną posłom, wolność jednak przestaje tam być wolnością gdzie zaczyna się zbrodnia zdrady głównej. Jeżeli rząd przedstawi Sejmowi powody, to nie ule-

ga wątpliwości, że Sejm stanie na wysokości zadania. To są środki prewencyjne i represyjne. Gdzie zaczyna się strzelanie, rzućcie bomb, rozkręcanie podkładów kolejowych, albo palenie — tam oczywiście i minister jest za szybką represją, ale ani na jeden krok dalej. Żadne zastrzeżenia na przyszłość, żaden terror nie jest rzeczą odpowiednią, gdyż może tylko doprowadzić do tego, że ludność zniechęci do państwa, który tam zaprezentuje państwo polskie.

Co do akcji sanacyjnej to idzie tu o trzy sprawy, o sanację stosunków administracji, reformę rolną i o stosunki narodowościowe. Głównie idzie o to, by nie pogardzać małymi pozornie rzeczami. Trzeba ujednolicić władzę na terenach wschodnich. Trzeba dać starostom i wojewodom prawo weta w pewnych wypadkach przeciw zarządzeniom władz lokalnych.

Oprócz tego możnaby pewne sprawy ostatecznie rozstrzygnąć na miejscu w województwie w granicach jego kompetencji. Zebrała się już komisja dla ujednolicienia prawodawstwa na ziemiach wschodnich, jest to komisja z trzech pod przewodnictwem byłego delegata ziemi Wileńskiej Romana.

Wobec ogromnych rozmiarów powiatów kresowych minister powziął myśl, która nie jest jeszcze w rządzie uzgodniona, wprowadzenia czegoś w rodzaju wyroków administracyjnych, t. zn. wybiera się z każdego starostwa odpowiedniego urzędnika, któryby jeździł przez cały rok po powiatach, któryby odwiedzał każdą gminę co najmniej cztery razy do roku i miał delegowaną przez starostę władzę rozstrzygania spraw miejscowych. Dotyczyłoby to przedewszystkiem spraw dyscyplinarnych.

Drugą ulgą byłoby to, żeby ułtarty przed wojną zwyczajem nakazywać sołtysom zbierać podatki na miejscu.

Z drugiej zaś strony rząd sądzi, że gdyby udało się poza reformą rolną w najbliższej przyszłości przekazać nieco ziemi ludności miejscowej byłoby to dowodem, że nikt z tych ziemian wschodnich nie jest traktowany jako pasierb. Nikt jednak nie żąda, aby ziemianstwo popierało jakieś karakiry na Kresach. Minister jest oddawał ludowość i byłoby śmieszne aby przypuszczać, że przyszłość Polski opiera się wyłącznie na warstwie ziemiańskiej. Ale minister bynajmniej nie ma zamiaru propagować ewolucji rolnej drogą gwałtu, wyrzucenia kogoś za kark, lub skazywania go na śmierć głodową. Widzi jednak, że jeżeli istnieje chęć nadania ziemi, a po drugiej stronie chęć kupna, to rolę państwa będzie być pośrednikiem. Chodzi narazie o to, aby państwo dało ludności smak dobrej woli.

Przedewszystkiem należy ograniczyć się do parcelacji. Oczywiście nie ma mowy o sprowadzeniu kogoś z daleka. Chodzi o ludzi miejscowych bez względu na to do jakiej należą narodowości. Obecnie widzi się na Kresach tragiczne nieporozumienia. Przecież ustawa nie nie mówi o tym, aby ludność miejscowa była odpychana od ziemi. Takie postępowanie musiałoby doprowadzić do katastrofalnych wyników. Nie

chciałby minister także przeciwnego nieporozumienia. Nigdy nie stał on na stanowisku, że chłop polski ma wzbroniony wstęp na ziemię Wschodnią.

Pozostaje sprawa narodowościowa. Jedni twierdzą, że jest to punkt najdrażliwszy, inni znowu mówią, że ludność miejscowa nie ma wcale pragnienia rozwoju narodowego. Zdaje mi się, że oba poglądy są niestuszne. Z pewnością można twierdzić, że cała ludność tamtejsza posiada głębokie uświadomienie narodowe czy to białoruskie czy ukraińskie. Część ludności kresowej może nigdy nie dojść do uświadomienia polskiego, inna pozostaje białoruską czy ukraińską. Niema w tem żadnego niebezpieczeństwa dla Państwa, ale pod jednym warunkiem, żeby skryształizowanie się narodowe nie odbywało się przeciw nam.

Dwa niebezpieczeństwa, rosyjskie i niemieckie staną się istotnymi dopiero wtedy, kiedy na Kresach cała energia życiowa miejscowej ludności wrzuci wojny zwróciła się przeciwko nam, a nie z nami. Kilka lat temu widzieliśmy gorący wyraz ludności po naszej stronie przeciw Rosjanom czy bolszewikom. Minister obawia, że od tej pory stosunki pogorszyły się nieco i sądzi, że należy czynić wszystko, aby przywrócić tamten nastrój i pójść dalej. Ustawy językowe niedawno uchwalone są znanie im, których zrobione na wywóz. Jeżeli jednak to, co zostało już uchwalone nie będzie wykonane, to szkoda dla mniejszości będzie mniejsza, niż dla nas. Uchwalenie tych ustaw wywarło w Genewie wielkie wrażenie.

Minister nie uważa tego co powiedział za jakiś program, są to tylko fragmenty programu. Wszystkie to razem nie wystarczy jeszcze do sanacji stosunków. Kończąc minister powiedział: „Bez Kresów niema Polski. Granica musi iść tak jak idzie, gdyby szła nad Bugiem, poszłaby bardzo przedko nad Prosną, niema ani możliwości ani powodów do ustąpienia żywiołu polskiego z ziemi, na której trwa tyle lat i na której ma coś do powiedzenia. Nie jest on tam żywiołem najliczniejszym, musi uwzględnić inne, nawet w niektórych sprawach dawać im pierwszeństwo ze względu na ich liczebność, ale musi tam pozostać. Igrzą z temi sprawami nie wolno w imię interesu osobistego, gdyby kto żądał zbyt wielkich uprawnień lub korzyści partyjnych.

Chodzi tu zresztą o różne środki bardzo proste o których się mówi od trzech lat, ale nikt nie robi. Mówi się, że rząd w tej sprawie jest niezgodny i trzeba na to czekać. Minister oświadcza, że wchodząc do gabinetu, był z panem Grabkimi i Ratajskim zgodny co do sprawy stanu wyjątkowego. Nie w tem jest rzecz czy w tej chwili pewne wnioski otrzymały większość, czy nie, lecz że lepiej jest pomyśleć o tem, aby dokonać tego zagadnienia niesłychanie pilnego i delikatnego i nie rozpętać walki, do której niema dostatecznych powodów.

Następnie krótkie oświadczenie służył p. minister spraw wewnętrznych Ratajski, zaznaczając, że Rząd musi deklarać starą, aby wzmoc-

nić potęgę państwowości polskiej i stworzyć fakty, któreby przechylały ludność bez różnicy narodowości i wyznali do państwowości polskiej. Dla osiągnięcia tego celu koniecznym jest uchwalenie całego szeregu ustaw, które znajdują się już bądź w przygotowaniu, bądź pod obradami w Sejmie, a w szczególności ustaw samorządowych.

W dalszej dyskusji zabierali głos p. pos. Żółtowski, Kozłowski i Kiernik, którym odpowiadał minister Thugutt. Nad zgłoszonymi rezolucjami głosowanie odbędzie się po przemówieniach referentów co nastąpi w piątek dnia 19 b. m.

(PAT.)

## Sprostowania Kasy Chorych.

Otrzymałmy następujące pismo:

„Na zasadzie art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw. Nr. 14 z 1919, poz. 186) Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przesyła następujące sprostowanie w celu umieszczenia w numerze najbliższym.

„W związku ze wzmianką, umieszczoną w kronice Nr. 238 (800) gazety „Słowo” pod tytułem „Kasa Chorych plombuje” Zarząd Kasy Chorych m. Wilna wyjaśnia, że służąca, o której, według udzielonych przez Redakcję informacji, mowa w pomienionej wzmiance, zgłosiła się do Oddziału Dentystycznego K. Ch. 30 sierpnia b. r. i la-czyła się do 13 września b. r.; w ciągu tych dwóch tygodni była przyjeżdżała 3 razy, poczem kuracja samowolnie przerwała do dnia 14 października (t. j. na miesiąc), w którym to dniu zgłosiła się ponownie do K. Ch. o pomoc dentystyczną i otrzymała taką 4 razy do 1 grudnia b. r., kiedy kuracja została ukończona. Nie jest więc prawdą, że kuracja trwała pół roku; jeśli zaś przedłużała się do dwóch miesięcy, to nie z winy Kasy Chorych, a z racji samowolnej przerwy, uczynionej przez pacjentkę, oraz wskutek usunięcia przez nią plomby, co zmusiło lekarza do ponownego rozpoczęcia kuracji.

Nie jest również prawdą, że Kasa Chorych pobiera od jakiejs innej służącej hotelu 20 zł. miesięcznie, gdyż 1) całkowita 4-ro tygodniowa składka za taką służącą nie może przekraczać 8 zł. 08 gr., i 2) pracodawca ma prawo na rachunek tej sumy potrącić od służącej nie więcej jak 3 zł. 23 gr., resztę zaś winien wpłacać do Kasy Chorych na swój rachunek.

Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych m. Wilna (podpisano) Mieczysław Engiel”.

Otrzymałmy więcej sprostowań Kasy Chorych.

W dniu wczorajszym otrzymałmy 5 sprostowań, a poprzednio jeszcze więcej. Niestety jest to jedynie sprostowania, które możemy umieścić na podstawie za cytowanego przez Kasę Chorych 22 art. dekretu tymoz, przepisów prasowych. Sprostowania inne pisane są stylem zupełnie nieprzewidywanym w przepisach tymczasowych. Kasa Chorych absolutnie nie zna różnicy jaka zachodzi pomiędzy stylem urzędowego sprostowania, a stylem kłonicarskim Robotnika, czy Gazety Porannej. Pan Mieczysław Engiel nadsyła nam pisma pełne cudzysłowów, sarkazmów, górnolotnych frazesów nie mających nic wspólnego z omawianą sprawą, wrzesze innych pseudopolemicznych zwrotów, tak niefortunnie wystylizowanych, że żadne pismo nie mogłoby ich pomieścić w najbardziej prywatnej polonice.

Raz jeszcze powtarzamy: podane przez nas powyżej sprostowanie, było jedynym sprostowaniem nadesłanym nam przez Kasę Chorych, które było możliwe do umieszczenia.

Nie mówimy już o tem, że sprostowania Kasy Chorych są przepełnione danymi zupełnie fałszywymi. Aby się zbyt długo nie rozwodzić wskażemy tylko na jeden przykład. Oto po Nr. wychodzącym 6685/24 (niezły numer, nie próżnuje kancelaria Kasy Chorych) otrzymujemy sprostowanie, iż w piekarni na ul. 3 Maja nie było żadnego zajścia i „oparte na niem uogólnienia co do zbyt impulsywnego postępowania funkcjonariuszy Kasy Chorych”, są pozbawione wszelkich podstaw. Otóż notatkę naszą pisaliśmy na podstawie listu podpisanego przez właściciela piekarni, w sposób o wiele drastyczniejszy opisujującego zajścia w piekarni, aniżeli to miało miejsce w naszej kronice.

W dniu 17 grudnia r. b., opatrzony SS. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 43

s. r. **Władysław Horowicz**

publicysta, b. redaktor „Gazety Wileńskiej”, „Echa Wileńskiego”,

permanek rezerwy W. P.

Pogrzeb odbędzie się na Bożie (z kapłanem szpitala kolejowego na Wilej Zapie) w dniu 19 grudnia 1924 roku o godz. 10 rano.

ŻONA, CÓRKA I SIÓSTRA.

**Magazyn p. f. L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI**

ulica Wielka w murach kościoła św. Jana

posiada wyjątkowe przedstawicielstwo najlepszych

**ZEGARKÓW fabryk szwajc. H. Mozer i Alpina**

Poleca w dużym wyborze zegarki Tissota, Berna i inne.

Zegarmistrz b. pracownik firmy p. Bour'e reperuje zegarki.

P.P. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY.

## Z muzyki.

Głosinne występy D. Smirnowa.

Dwukrotne występy na naszej scenie znakomitego tenorzysty D. Smirnowa w operze „Violetta”, w której partię Alfredda wykonywał już tutaj tenże artysta przed dwoma laty i dobrze był swym wielbicielom pamiętamy, zgromadził dużej publiczności.

Do tego, cośmy już nieraz pisali o p. Smirnowie, nie się nie da nowego dołączyć. Artysta jego polega przede wszystkim, na niepospolitem owładnięciu wszelkich środków wykonawczych i na ołbrzymim obyciu się ze sceną, dającym mu zdumiewającą swobodę i pewnością siebie. Nie da się zaprzeczyć, że gość nasz — tym razem — był mniej korzystnie usposobiony głosowo i w momentach trudniejszych można było dostrzec pewien wysiłek, który się nie zawsze udawało ukryć doskonałą szkołą i nader cęstem podługiwaniem się t. zw. otwartemu tonowi na nutach najwyższych. Wolało to jednak nie przeszkadzać śpiewakowi zdobyć zwykłe sobie powodzenie i zbierać ireseneczne oklaski. Szczególnie były entuzjastycznie przyjęte arje z różnych oper, wykonane w działle koncertowym, na pełganie, po drugim przedstawieniu. Wszakże opuszcze-

nie całego aktu czwartego „Violetty” wzbudziło żal i szmeranie — całkiem słuszne — publiczności. Jeżeli brak czasu, wobec wyjazdu p. Smirnowa, zniewał do tego, co łatwym było do przewidzenia, należało naznaczyć początek przedstawienia na godzinę wcześniejszą, a już w żadnym razie nie zaczynać z tak dużym opóźnieniem, jak to się — niestety — na naszej scenie stało powtarza. A teraz — stała się krzywda dziełu i słuchaczom.

Z prawdziwym zadowoleniem potuje dodatni wpływ p. Smirnowa na ożywienie niektórych temp, nie widzieć ozemu tak przez p. Leszczyńskiego zwykle wolno ujmowanych. Najbardziej to widoczne było w finale aktu trzeciego, który — tym sposobem — odzyskał swój nastrój, wcale w swem założeniu niesentymentalny. Takie nieprzypotowane przyspieszenie tempa trochę zaniepokoiło chór i orkiestrę i nie bez trudności udało się zażegnać grożące rozejście się; dopiero na drugim przedstawieniu, pomimo — może już nadmiernie — przyspieszonego tempa, była osiągnięta większa zgodność zespołu.

O innych wykonawcach pisaliśmy po premierze i wyrażone wtedy poglądy — ożna tylko uzupełnić wzmianką, że artyści jeszcze poważniej owdągnęli swymi partiami.

Balet aktu trzeciego został wzo-

gacony solowym występem p. Matuzewskiej, która świetnie *à la Otero* wykonała taniec hiszpański. Niezmienione powodzeniem nagrodzony był cały zespół baletowy.

Poranek muzyczny.

W szeregu tak już obecnie ulubionych poranków muzycznych znalazł swe miejsce koncert chóru „Lutni”, pod dyrekcją prof. Stanisława Kazury.

Kto choć trochę bliżej zna warunki, w jakich chór ten pracuje i wie z jakimi trudnościami trzeba walczyć — wobec bezprzykładnej obójności miejscowego społeczeństwa dla wszelkich poczyniń w zakresie sztuki muzycznej — ten z pewnością nie odmówi szczeremu podziwu dla wytrwałości w dążeniu do celu zamierzonego tej niezbyt licznej grupy z prawdziwym poświęceniem dającej swą pracę i czas. Liczebnie nieduży chór „Lutni”, skutkiem gorliwej staranności, zdobył już sobie, pod stałym kierunkiem p. Bronisławy Gawrońskiej, bardzo rzetelny stopień rozwoju artystycznego, co się dało wymownie stwierdzić w czasie II Zjazdu Wszechpolskiego Kół Śpiewaczych w Poznaniu, latem r. bież., jak również i na ostatnim poranku.

Brak czasu zniwelował mię do opuszczenia części pierwszej programu, zawierającej utwory chóral-

ne Niewiadomskiego, Żeleńskiego i Kazury.

Część drugą koncertu wypełniły produkcje solowe jednej z prymadon naszej opery — p. Zamorskiej, obdarzonej bardzo ładnym głosem. Prawdziwą ozdobą koncertu był występ tej bardzo muzycznej śpiewaczki, której powodzenie — za cały szereg wykonanych z wielkim wdziękiem Śpiewów — nie pozostawiało nic do życzenia. Zakończenie koncertu stanowiła suita w 7 częściach Noskowski, pod nazwą „Grajek”, z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Kompozycja ta składa się z krótkich kawałków, utrzymanych w przejrzystej fakturze z wyraźnym występującymi tematami melodyjnymi i nieprzeładowanymi harmoniami, zachowując wszędzie nieskomplikowane formy piękne. Nic dziwnego, że utwór taki dał możliwość chórowi „Lutni”, dzielnie sekundowanemu przez kwintet smyczkowy, pod wodzą tak doświadczonego kierownika, jak prof. Kazuro, wykazać bardzo chwalebne wyniki sumiennej pracy przygotowawczej. Jeżeli nie zawsze była osiągnięta jednolitość brzmienia, to niemniej tego przyczyną były właściwości akustyczne sali i niedostateczne oswolenie się z niemi wykonawców. Czyśność intonacji, dykcja i dokładność rytmiczna nie pozostawiały prawie nic do życzenia.

Numer solowy w tej suicie wybornie odśpiewała p. Zamorska. Wszakże byłoby stosowniejsze, gdyby wyjątek ten powierzone głosowi męskiemu.

Wobec zupełnego braku pism periodycznych, specjalnie muzycznych, w języku polskim, z radością trzeba powitać ukazanie się miesięcznika, na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, pod nazwą „Muzyka”, pod redakcją Mateusza Glińskiego. Duży zastęp współpracowników, częściowo o nazwiskach bardzo znanych, we wszystkich większych miastach Polski w i centrach muzycznych zagranicznych, pozwala oczekiwać ciekawych i urozmaiconych artykułów i korespondencji. Cena niezwykle przystępna (1 złoty za zeszyt) powinna zachęcić miłośników muzyki do nabywania tak interesującego miesięcznika, mającego dodatki ilustrowane i nutowe w każdym numerze, wprost z redakcji: Warszawa, Kapucyńska 18, albo przez księgarnie. Zeszyt pierwszy, listopadowy (już się ukazał i jest do nabycia) sprawia wrażenie niezwykle dodatnie i podniewa ciekawość nadal. Jest do nabycia w Wilnie w księgarni Stow. Nauk. Polskiego, ul. Królewska 1.

Mieczysław Józefowicz.



# KRONIKA

PIĄTEK  
19 Dnia  
Najmniejsza  
Jutro  
Wiosna

Wsch. słońca g. 7 m. 35

Zach. słońca g. 15 m. 40.

## WILEŃSKA

— (k) Rejestracja aparatów i stacji radio-telegraficznych. Delegatura Rządu zwróciła się do Dyrektora Poczty i Telegrafów z prośbą o przesłanie wykazów, o ile zostały wydane koncesje na prowadzenie przedsiębiorstw radio-telegraficznych, prowadzenie handlu aparatami radio-telegraficznymi i czy są na terenie Wileńszczyzny odbiorcze radio-telegraficzne stacje. Jednocześnie Delegatura Rządu uprasza, ażeby na przyszłość o wydawaniu nowych koncesji była powiadamiano właściwe władze administracyjne.

— Ferje świąteczne w szkołach. W związku z rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 16. grudnia 1924 Nr. 4502/24 S. Kuratorium zawiadamia, że ferje świąteczne Bożego narodzenia wyjątkowo w roku szkolnym 1924/25 trwać będą od 22 grudnia do 7 stycznia włącznie. (Zawieszenie zajęć 20 grudnia po lekcjach, podjęcie nauki 8 stycznia rano).

— Zwiększenie ruchu kolejowego. Dyrekcja Wileńska P. K. w przewidywaniu wzmożonego przedświątecznego ruchu podróżnych, uruchamia w okresie świątecznym od 20 grudnia do 8 stycznia 1925 roku następujące dodatkowe pociągi: Nr. 318.814 linji Wilno — Łuniniec. Nr. 511.512 linji Wilno — Podbrodzie-Królewszczyzna. Nr. 251.253 i 252.257 linji Suwałki — Grodno.

Pewny pociąg będą kursowały według egzystującego rozkładu jazdy, a mianowicie: poc. Nr. 318 odjazd z Wilna o godz. 19 m. 15, poc. Nr. 314 przyjazd do Wilna o godz. 8 m. 5, poc. Nr. 511 odjazd z Wilna o godz. 9 m. 50, poc. Nr. 512 przyjazd do Wilna o godz. 19, poc. Nr. 252.257 odjazd z Suwałk o godz. 7 m. 50, poc. Nr. 251.258 przyjazd do Suwałk o godz. 21 m. 55.

— (k) Przekazanie szpitali. Władze wojewódzkie państwowe przekazały władzom samorządowym szpitale, a mianowicie: w Krzywczach, powiatu wilejskiego; w Szumsku, pow. Wileńsko-Trockiego; w Łukach, pow. Dziśnieńskiego i w Haduciszkach, pow. Święciańskiego.

— (s) Zaliczka świąteczna w magistracie. Dn. 18 b. m. magistrat wypłacił swoim pracownikom z powodu świąt awans w wysokości 50 proc. poborów grudniowych z tem, że wydane pieniądze będą potrącone w 2 ratach w styczniu i lutym 1925 r.

— (z) Orkiestra straży ogniowej. W dniach najbliższych zostanie stworzona orkiestra ze strażaków składająca się z 18 osób.

— (z) Kto Polek. Kolo Polek zwróciło się do p. Delegata Rządu z prośbą o poparcie przed radą miejską w sprawie wydzierżawienia majątku Leonieckiego do 1 kwietnia 1926 roku.

— (s) Aresztowanie. Redaktor „Sielskiej praudi” Wójcik został przez władze sądowe aresztowany. Zamiast zawieszony „Sielskiej praudi” wysłał jednodniówkę „Pranda”.

— (k) Oświecenie Rosji. Magistrat powiadomił urząd Komisarza Rządu na m. Wilno, iż wobec braku potrzebnych kredytów w roku 1924, dzielnica Rosji i zaulek Kazimierzowski będą oświetlone elektrycznością dopiero na wiosnę roku 1925.

— (k) Rejestracja powozów. Wobec uchwaly Rady Miejskiej o podatkowaniu wszystkich powozów prywatnych, urząd Komisarza Rządu na miasto Wilno polecił policji państwa wowej przeprowadzić rejestrację powozów w Wilnie.

— (s) Płace rzeźników. Związek rzeźników Żydów postanowił podwyższyć płacę zarobkową o 150 proc. Żądanie owe nie było przyjęte przez przedsiębiorców. Sprawa skierowana do inspektora pracy.

— (z) Zjazd nauczycieli szkół białoruskich. Dn. 18 b. m. o godz. 5 po południu w sali b. klubu inwalidów (Miejska 33) rozpoczął się zjazd nauczycieli szkół białoruskich z Wileńszczyzny, oraz województwa Nowogródzkiego. Delegatów przybyło przeszło 100 osób.

Zjazd w imieniu białoruskiego towarzystwa „Proswita” otwiera prezes owego towarzystwa Kostiewicz. Na przewodniczącego wybrał prezesa tymczasowej rady białoruskiej d-ra Pawliukiewicza, na zastępcę — Ostrowskiego i Kostie-

wicza, sekretarzami — Kiernożyckiego i Czyżowskiego. Oprócz tego do prezydium weszli Jakimowicz i Zamoryn.

Na wstępie p. Ostrowski proponuje wysłanie w imieniu zjazdu depeszę do min. Thugutta, jako twórcy ustawy o mniejszościach narodowych, oraz do białoruskiego poselskiego klubu. Przeciwno temu występuje cały szereg mówców, którzy ostro krytykują działalność białoruskiego poselskiego klubu, nazywając ją demagogiczną i szkodliwą dla interesów białoruskiego ludu. Na głosowaniu znaczną większość głosów postanowiono depeszy do klubu poselskiego białoruskiego nie wysłać, natomiast postanowiono wysłać depeszę pod adresem marszałka Sejmu.

Zjazd potrwa dni parę.

— Ogólne roczne Zebranie Kola Wileńskiego Związku Bibliotekarzy Polskich odbędzie się dn. 19 b. m. w Bibliotece Publicznej i Uniwersytetu Stefana Batorowego w Wilnie — w pierwszym terminie o godz. 6 w. w drugim o godz. 7 wiecz. Na zebraniu tem po dokonaniu wyborów do Zarządu Kola i wyboru Delegata na Ogólne Zgromadzenie Delegatów Kół w Warszawie, dyr. Dr. Stefan Rygiel wygłosi referat pod tyt.: „O organizacji pracy w bibliotekach naukowych”.

— Ucieczka komisarza policji na Litwę. W nocy z środy na czwartek o godz. 4 rano, po uprzedniej libacji w jednej z restauracji miejscowych, komendant policji konnej i rezerwy pieszej podkomisarz Jankowski zbiegł do Litwy.

Rodkomisarz Jankowski stanowisko to pełnił od kilku miesięcy i jak dotąd władze przełożone nie zauważyły jakiegokolwiek wykroczenia z jego strony, któreby usprawiedliwiało nieszczepliwaną ucieczkę.

Szczegóły jednak ucieczki są zagadkowe. Jankowski o godz. 4-ej w pełnym uniformie i uzbrojeniu znalazł się na granicy litewskiej, co nie budziło narazie szczególnej uwagi wartownika. W pewnym momencie Jankowski wyjął dwa rewolwery oraz zerwał z czapki orzełka, wszystko to rzucił na ziemię, a następnie przeszedł na stronę litewską, gdzie powitany został przez oczekującego tu na niego oficera wojsk litewskich.

Dodać należy, że Jankowski przed objęciem ostatnie sprawowanego stanowiska pełnił obowiązki kierownika referatu budowlanego w Landwarowie, mając tym samym nadzór nad budową strażnic poliojnych.

O ucieczce J. uwiadomiono prokuratora, który zarządził dochodzenie w tej sprawie.

Mieszkanie zdrajcy, mieszkające się w hotelu „Europejskim” opuszczono.

— (R) Sprawa letnisk dla urzędników. Jak się dowiadujemy, została w Warszawie poruszona przez pewne stery wpływy, sprawa letnisk dla urzędników. Otóż ponieważ wiele majątków państwowych, szczególnie na kresach, posiada zupełnie dobre budynki mieszkalne, więc wskazano byłoby ażeby urzędnicy niezapomnieli oraz ich rodziny używałyby wyczasów letnich w tych właśnie majątkach.

Jako jeden z licznych przykładów może służyć majątek Łuczej w powiecie Duniewickim, posiadający szesnasty pałac, który ma przeszło 20 pokoi. Dzierżawca, który tem majątek dzierżawi, zajmuje w pałacu załatwiać parę pokoi, a resztę stoi pustką. Takich przykładów można znaleźć o wiele więcej.

— Zarząd Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie nadsyła nam następujący komunikat:

W wtorek, 16-go b. m., odbyło się walne zebranie członków Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Przewodniczył p. Delegat Rządu Raczkiewicz. Walne zebranie przyjęło z żywym zadowoleniem wiadomość o przyjęciu honorowego protektoratu nad działalnością Komitetu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego, marszałka Senatu Wojciecha Trzaskowskiego i marszałka Sejmu Macieja Rataja.

Przyjęto do wiadomości zatwierdzenie na całą Polskę przez odpowiednie władze warszawskie statutu Komitetu. Na podstawie tegoż statutu dokonano wyboru stałego zarządu Komitetu na miejsce dotychczasowego zarządu tymczasowego. Zarząd ma w najbliższym czasie ukonstytuować się, wybierając z pośród swych członków prezesa, wiceprezesa, skarbnika, oraz przewodniczących sekcji. Uchwa-

lono aby zarząd złożył w połowie stycznia r. p. do aprobaty walnego zebrania plan akcji, którą prowadzić zamierza.

— Kasa Chorych Br. Pom. Akad. Z życia Wszechnicy Batorowej zaznaczyć należy szczególną nowość. Utworzenie Kasy Chorych uniwersyteckiej w łonie Bratniej Pomocy. Fundusze przeznaczone na to oddają się z czynnikiem, statut jest już w obecnej chwili w Senacie do rozpatrzenia, a Zarząd Bratniej Pomocy energicznie zabiega koło tej tak bardzo żywej sprawy: zdrowia młodzieży uniwersyteckiej. I dotąd nie było ono zaniebane, gdyż istniała przy Brat. Pom. sekcja zdrowia, dom-leśniczko, wysyłano chorych do sanatoriów, ale teraz cała sprawa wejdzie na zupełnie racjonalne tory i na wzór zachodnich uniwersytetów, wileńska Wszechnica posiadać będzie zapewnioną chorym studentom studentów opiekę, kliniki, porady lekarzy, wyjazdy na kuracje etc.

Otwarcie i działalność rozpocznie się w najbliższych miesiącach.

— Kurs przewodników po Wilnie. Wobec rosnącego samilowania ze strony miejscowego społeczeństwa do swego miasta i wobec wciągania w życie akcji wychozowej wśród młodzieży, Uniwersytet Warszawski im. Adama Mickiewicza w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym organizuje kurs dla przygotowania zastępcy przewodników po Wilnie przy łaskawym współudziale naszych wybitnych i tak dobrze znanych Wilnu i szerokiej polce Wilnem bałachy naszego miasta: D-ra Zaborskiego, Profesora Ferd. Raszewskiego, Profesora J. Kłosa, Prof. Remera, Dyr. W. Głębickiego i innych.

Program kursu obejmuje wyliczki historyczne, artystyczne i kulturalne — oświatowe; składa się z udziału teoretycznego i praktycznego. Wykłady uwzględniają następujące tematy: Historia Wilna na tle historii Kraju, historia U. S. B., okres Mickiewiczowski (Dr. Zaborski), sylwetki znakomitych ludzi na tle Wilna (Pani Roman-Ochowska), biblioteki, archiwum, instytucje naukowe, kulturalne, społeczne, samorządowe i administracyjne (Dyr. W. Głębicki-Studnicki); nauka o stylach, architektura i sztuka m. Wilna (Prof. Kłosa); wileńska szkoła malarzy (Prof. Remer); jak należy zwiedzać muzea (Dr. Filozofski); jak należy umiarkować wyliczki (Prof. Raszewski). Dział praktyczny — wyliczki pod przewodnictwem wyżej wymienionych osób. Metoda pracy na kursach: wyliczki, wyliczki i seminarja.

Kurs rozpocznie się w dniu 4-I w lokalu szkoły powszechnej „Świt” przy ulicy M. Pohlanki 3; wykłady odbywać się będą w dni świąteczne od godz. 10-12 r. Zapasy słuchaczów na pełny kurs przyjmują Inspektorat Szkolny m. Wilna (Biskupia 12) od 15-14 godz. zaś wolnych słuchaczy na poszczególne przedmioty — Sekretariat Kursów przed wykładami w lokalu kursów.

Miesięczna opłata (za 8 godz.) wynosi 3 zł; za pojedynczy wykład (2 godz.) 1 zł.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Kamil Makuszyński: „Rzeczy wesołe”. Ilustrował Kamil Makuszyński. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”. Jak to niedawno ogłoszono „Nowości literackie” Makuszyński jest dziś najpopularniejszym autorem polskim, książki jego biją rekord, wydania po 100.000 egzemplarzy nie są dlań nadzwyczajnością a oto jedno z pierwszych jego utworów, smutnych i czarnych w całej Polsce: „Rzeczy wesołe” ukazują się w 8 wydaniu od 1910 roku. Wyrafinowane te groźki, w których niema nie wesołego, a nawet jest mniej pogodny ironii, niż w późniejszych rzeczach autora, są zgryźliwym, rozgoryczonym płaskim egzystencjalizmem. Są bóle i skargi wypowiedziane ze smutkiem, umiarkowanym i żalnym, ale drwiącym. Nowe idee rysunki K. Makuszyńskiego, pierwszorzędnej wartości: do znanego, świetnego humoru autora „Przyjęcie brzości” i „Album wojennych”, przyłączył się tu war molański, poezji i doskonale odczuwane ironizujące we wszystkich kierunkach groteskowej malarzy Makuszyńskiego.

— Elżbieta Beret-Browning: Sonety. Z angielskiego przełożyła Z. Reut Wilkowska. Wytwórnia mała książeczka zawierająca 44 sonety autorki wychowanej przez Roski na swój pemat A u r o r a L e i g h t N o w o w formie, (przerzucając myśl z wiersza na wiersz) silnie w uciechu, niepodające się świętymu kobiecie z silną męską rzeźbą rymy B Browning i jej młodość do nieokreślonego mężczyzny, poważnie, nieomal klasycznie wypowiadając swe uczucia.

Przekład trudny w powołaniu formy i archaizowanie języka, dokonany został nader starannie.

— Stanisław Wypiełski. Dzieła, tom pierwszy rok 1924. Zapożyczanie wydania całego akarba twórczości największego poety czasów niewoli, polskiej należy za zasługę wydawnictwa „Biblioteka polska”. Pierwsze to, o ile wiemy wydanie kompletne, opatrzone obszernym wstępem biograficznym o życiu poety podawawskiego, pod kierunkiem p. A. Chmiele i p. T. Śliki, zawierające przede wszystkim poetyckie i korespondencje w opracowaniu Władysława Żukawskiego. Tom pierwszy, opatrzone kolorowym portretem Wypiełskiego, na wytwornym papierze 367 stron druku, wraz z objaśnieniami na końcu, zawiera utwory poetyckie pierwszej epiki, mianowicie: „B a t o r y d P a k e w o m a b y w i z a na temat obrazu Matejki, „D a n t e l i ” fantazja biblijna z przenośnią do dzieł Polak, zawierająca 42 poematy, prozowa wiersz: „Przyjdzie mój, poezja z motów snów, moc, co pokruszy pęta, co państwo wskrzesi snów „K r o l o w a Korony Polskiej”, religijno historyczny poemat o ślubach Jana Kasimierza i Legendy i oraz wariant Legendy II obie jakby przepiękny tekst do potęgnej muzyki niewypięwanej jeszcze przez żadnego innego artystę, a tak domagając się melodii.

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dnia 1 i 2 doznała krotokwila Pawlikowskiej „Szofer Archibald” z pp. Jaroszewską, Wrońską, Kijowskim i Godlewskim w rolach głównych.



Polecamy  
**herbatę**  
w najlepszych  
gatunkach

**Dom Han.-Przem. Bracia Sutkowski**  
Wilno, Zawalna 2, telefon 755.

**Dokąd pójść?** tylko do restauracji „Bristol”  
**Dlaczego?** na dancing „Bristol”  
BO TAM MOŻNA  
WESOŁO I PRZYJEMNIE SPĘDZIĆ CZAS

„Polska Składnica Galanteryjna”  
**WŁ. FRANCISZEK FRICZKA**  
Wilno, Św. Józefa Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich // Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

**Sklep p. f. „Cukry Warszawskie”**  
właściciel I. JANKOWSKI  
przy ul. A. Mickiewicza 6, otwarty od 9 rano do 11 wiecz., otrzymuje codziennie świeżo cukry firm B. WEBER, F. FUCHS, JAN FRUZIŃSKI, LARDELLI i FRANKOLI, oraz KAWY palone w najlepszych gatunkach firm T. JANKIEWICZ i „PLUTON”.

**Na mingu Socjalistycznym.**  
Z suwerenami dalej na latarni! Przez nich to, braacie, tak żyjemy marnie,  
Tylko jednemu nie robimy nic złego; „Souverainowi”  
J. A. Baczewskiego.

**BACZEWSKIEGO**  
wódkę:  
**CZYSZCZONA  
PERŁA MOCNA  
STARKA  
STARUCHA  
ŻYTNIÓWKA.**

**Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szosetek i podali — B-ci Symonowicz i S-ka**  
WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.  
Kupujemy włos i szczenię.

Doktor **B. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz.**  
Przyjście 9-11-3-8-10 i 12-5 Szer. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. kat. „Bristol”).

— Teatr Wielki. Dnia 21 premjera rozgłosnej operetki Gilberta „Dama w gronostajach”. Rolę tytułową wykona p. Wiktoria Kawecka. Rolę reprezentowaną będą pp. Dowmunt i Sompollński. Balet pod kierunkiem J. Cieplńskiego wykona urozmaicone tańce. Nowa wystawa.  
— Przedstawienie szkolne w niedzielę po ośmiu zniżonych w teatrze Polskim — „Dziady” w Wielkim „Violetta” opera Verd’iego.

## WYPAWKI I KRADZIEŻE.

— Ślizgawka miejska. Dn. 17 bm. pośliznęła się, upadła i złamała sobie lewą rękę 60 letnia Piotronia Malusiewiczowa (Majowa 3).  
— Dn. 18 bm. upadł i złamał sobie nogę 80 letni Albert Potrowski (Majowa 41).  
— Poszkodowanych lekarz pogotowia odwoził do szpitala żydowskiego.  
— Pożary. W m. Opas pow. Wilejskiego spłonął lokal konnego oddziału „P. P. Przechowywanie pożaru nieostrożnie obchodzenie się z ogniem.  
— We wsi Lachowice pow. Święciańskiego spłonęła łaźnia na zakodę Donata Buraka.  
— We wsi Baraniszki gm. Szumskiej spłonęły 2 zagrody. Przechowywanie pożaru straty nie ustalone.

„Szofer Archibald”  
Krotokwila M. Pawlikowskiej.  
Pożątek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę o g. 3 m. 30.  
przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

**DZIAŁY**  
Mickiewicza

TEATR WIELKI. (W. Pohlanka).  
DZIS PREMIERA  
**Dama w gronostajach**  
Operetka Gilberta.  
z W. KAWECKĄ  
M. Dowmunt i L. Sompollńskim  
Pożątek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę o g. 3 m. 30 p.p.  
przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

**„Violetta”**  
(TRAVIATA). Opera Verd’iego

**Musztarda**  
„Twórczość” — A. Ketezer  
DO NABYCIA  
we wszystkich pierwszorzędnych  
wedliniarniach  
i sklepach spożywczych.

— Kradzieże. Murzik Murawiewski (Śliżkowskiego 21) skradziono mięso wprawdzie wartości 200 zł.  
— Abramowi Dasznowi (W. Stefana 38) skradziono z podwórka kłosa.  
— Nie udało się. Dn. 16 bm. na dworcu kolejowym w Wilnie natrzymano mieszkańca m. Lwowa, Stanisława Fogela, który natłowił przewoźnika skrajnie z zacharyn.

— Ucieczka. Z zakładu Sereja Jezniewego uciekł wychowanek 13 letni Jan Jotko.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Reewakuacja mienia polskiego z Rosji. Do Warszawy nadchodzi transport z reewakuowanym mieniem przemysłowym, składający się z 5.000 pudów miedzi w aparatach gorzelniowych, wydanej przez rząd sowiecki w myśl układu Prezesów Delegacji z dnia 25 sierpnia 1924 r., jako ekwiwalent za ewakuowane do Rosji gorzelnie i pigioły drewnianych fabryk ewakuowanych w 1915 r. do Jekaterynowawia.

Redaktor  
Stanisław Machowski.



